

CZYSTOŚĆ MAŁŻEŃSKA JAKO RELACJA WYŁĄCZNOŚCI

I. Czystość jako cnota

Choć na ogół nie ma większego problemu ze zrozumieniem znaczenia czystości przedmałżeńskiej, to jednak sens czystości małżeńskiej wydaje się zupełnie niezrozumiały.

Dlatego już na wstępie należałoby dokonać pewnych uściśleń. Słowo „czystość” jest dziś słowem albo niezrozumiałym, albo wypacza się jego sens. Nie dostrzega się wyraźnej granicy semantycznej między czystością a wstrzeźmiewczością lub między czystością a dziewictwem. Czystość przedmałżeńską często utożsamia się ze wstrzeźmiewczością, czyli brakiem stosunków seksualnych, nadając w ten sposób czystości znaczenie negatywne. Czystość natomiast posiada zabarwienie całkowicie pozytywne, co też postaramy się udowodnić w tym artykule.

W tradycji i nauce Kościoła katolickiego czystość to przede wszystkim cnota, czyli sprawność ku dobru. Aby zdefiniować cnotę czystości, bardzo interesującą rzeczą byłoby zapytać, w jaki sposób czystość jest cnotą i jakie jest jej znaczenie. Słowo „cnota” to tłumaczenie łacińskiego „virtus”. W odniesieniu do czystości pojawia się ono między innymi w *Sumie teologicznej*, w której św. Tomasz cytuje filozofów, a szczególnie Arystotelesa. Należałoby się zatem odwołać do „arete” arystotelesowskiej – słowa, które używa on w *Etyce nikomachejskiej*¹ dla oznaczenia cnoty. Arystoteles zauważa, że człowiek często jest w konflikcie z samym sobą. Doświadcza on tego konfliktu wewnętrznego, konfliktu sumienia, gdyż, jak tłumaczy, jest w człowieku ta część duszy, która posiada rozum i której przeciwstawiają się siły cielesne (m.in. pożądliwość), które nie są utemperowane²

Szczęście natomiast uwidacznia się, według Arystotelesa, w pewnej doskonałości, doskonałej aktywności, działaniu ludzkim. Jego zdaniem to cnoty, stopniowo i powoli, czyniąc człowieka zdolnym do działania według rozumu, prowadzą go do szczęścia. Arystoteles rozróżnia cnotę intelektualną, która w znacznej mierze opiera się na „otrzymanej nauce”, od cnoty moralnej,

¹ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Księga I, 3, 1095 b, 30.

² Tamże.

która w przeciwieństwie do pierwszej, jest owocem regularnej i wytrwałej pracy nad sobą³ Cnota nie jest dla Arystotelesa tylko i wyłącznie dyspozycją wewnętrzną, nie jest ona przeciw naturze. Definiuje on ją jako „właściwy środek” między dwoma wadami: jedną, którą przekracza, a drugą której nie dostaje do tego „właściwego środka” Czystość jest cnotą właśnie w tym znaczeniu. Święty Tomasz przejmie i uściśli tę koncepcję czystości. Doda on jednakże bardzo ważny element, a mianowicie, że każda cnota, a więc i cnota czystości, jest również łaską⁴ - czyli darem darmo danym (gratia).

Na jakim obszarze można umieścić cnotę czystości?

Czystość jako cnota umiarkowania dotyczy pragnień i przyjemności⁵ W *Sumie teologicznej* święty Tomasz w IIa-IIae q. 151, a. 2. powie: „ (...) przyjemność płciowa pochodzi z zetknięcia fizycznego i jest przedmiotem własnym czystości i przeciwstawnemu jej występki rozwiązłości” Zadaniem czystości nie jest wykluczenie przyjemności czy też pragnienia seksualnego, gdyż byłoby to nieludzkie. Czystość jest raczej znakiem i odzwierciedleniem rozwoju człowieka – jego ludzkiej natury. Mężczyzna czy kobieta, który odrzuca przyjemność, mówi święty Tomasz, nie działa rozumnie, i sprzeciwia się naturze⁶

Czystość jest cnotą, która reguluje pragnienia, również i te nieuporządkowane, dzięki którym ciało ludzkie staje się przedmiotem niedozwolonych pożądań. Praktyka tej cnoty jest nie do pomyślenia bez panowania ducha nad pożadaniami ciała. Celem cnoty czystości nie jest zakaz każdemu pożądaniu cielesnemu, lecz ich uporządkowanie i skierowanie ku właściwemu przedmiotowi, co podpowiada rozum.

Mówiąc o znaczeniu cnoty czystości, należałoby przyjrzeć się przynajmniej trzem jej aspektom, które można zauważyć, czytając chociażby *Sumę teologiczną* i pisma patrystyczne. One stały się inspiracją dla Magisterium Kościoła w dokumentach dotyczących czystości małżeńskiej. W *Katechizmie Kościoła Katolickiego* znajdujemy stwierdzenie, że czystość przyczynia się do integracji ludzkiej osoby⁷ – w działaniu i w swoim jestestwie. Człowiek jako byt biologiczno-psychologiczno-duchowy nie może pozwolić, by te sfery działały w sposób autonomiczny.

Po pierwsze czystość, jak już wspomnieliśmy, porządkuje pragnienia, ale ich nie niszczy. Święty Tomasz niestrudzenie nam przypomina, iż owocem

³ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Księga II, 1, 1103 a, 15 do 25.

⁴ STh, IIa-IIae, q. 156, a. 3.

⁵ Tamże, IIa-IIae, q. 141, a.1, r.

⁶ Tamże, IIa-IIae, q. 142, a.1 resp.

⁷ KKK, nr 2338.

umiarkowania jest właściwe pragnienie: w sposobie i w przedmiocie (pragnienie tak jak potrzeba i tego, co potrzeba). Cnota czystości kieruje w ten sposób ku miłości rozumnej.

Po drugie, czystość scala w jedno człowieka, harmonizuje wszystkie jego sfery i integruje go. Jest to działaniem cnoty umiarkowania, której częścią jest cnota czystości. Łacińskie „temperare” oznacza właśnie uporządkować, zharmonizować.

Wreszcie po trzecie – cnota czystości jest częścią składową pewnego działania, które sprawia, że człowiek staje się dojrzały i odpowiedzialny – a przecież wiemy, że tylko taki człowiek jest uznany za zdatnego do małżeństwa. Mówimy wtedy, iż dojrzał do małżeństwa.

Nie można w naszym studium przemilczeć faktu, iż każda cnota, według świętego Tomasza z Akwinu, jest w relacji z wszystkimi innymi cnotami. Cnota czystości nie mogłaby istnieć bez całego wieńca cnót. Z cnotą czystości, człowiek posiada również cnotę umiarkowania, miłości, wiary, nadziei i wielu innych koniecznych do życia skierowanego ku dobru.

Jest więc cnota czystości zdolnością do miłowania. Szczególnie papież Jan Paweł II tak spostrzegał tę cnotę, gdy mówił o niej, że jest to cnota pięknej miłości. Czystość reguluje bowiem w człowieku dążenia cielesne, które w ten sposób zostają poddane duchowi. Efektem tego jest odwrócenie się od samego siebie, od „moich” radości ciała i zwrócenie się ku miłości oblubieńczej – która jest miłością człowieka do człowieka, a nie miłością ciała do ciała.

Albert Plé, znany dominikanin, powie: „Być czystym znaczy kochać, kochać namiętnie, z pasją, to znaczy odkryć pragnienie, które upatruje swą radość i satysfakcję w miłości najbardziej szlachetnej i całkowitej”⁸ Cnota czystości jest umiłowaniem miłości, miłości na wskroś ludzkiej, która łączy duszę z ciałem. Czystość jest zarazem miłością siebie samego, siebie zintegrowanego, scalonego, a zarazem siebie dojrzałego. Jest to zarazem miłość nastawiona na dziecko, które ma przyjść w rodzinie. To wszystko dopełnia miłość Boga – Twórcy tych wspaniałości, miłość Chrystusa i Kościoła – która jest symbolem miłości mężczyzny i kobiety. Mówiąc prościej, czystość pozwala człowiekowi miłować z całej swej duszy, w jedności ciała i ducha – inną osobę – jej duszę, jak i jej ciało, czyli osobę jako jedność w całości.

Gdy już przedstawiliśmy znaczenie semantyczne słowa czystość, możemy teraz odnaleźć różnicę między czystością (przedmałżeńską) a czystością małżeńską. Ta druga nie jest jedynie zsumowaniem dwóch cnót czystości (męża i żony), ale jest czymś więcej. Jest tą szczególną relacją męża do żony i żony do męża, relacją uprzywilejowaną. Czystość małżeńska pomaga

⁸ Albert Plé, « La vertu de la chasteté », dans *Le supplément RETM*, Paris, Cerf, nr 166, 1988, p. 166.

mężowi i żonie zachować, umacniać i pielęgnować tę relację poprzez zrezygnowanie z takiego postępowania, które by prowadziło do oddania swojego ciała lub swojego ducha osobom trzecim⁹ Czystym więc jest ten, który stara się uporządkować swoje pragnienia, myśli, słowa i czyny, opanować swoje zmysły – by budować relacje właściwego dystansu, do siebie, jak i do bliźniego, by żyć w relacji wyłączności do współmałżonka.

Czystość małżeńska – prowadzi do szacunku okazywanego drugiej osobie. Jest personalnym podejściem, które zakłada respekt, dystans, pewną przestrzeń – przestrzeń, gdzie każda osoba (mąż i żona) istnieje w wolności¹⁰. Ta przestrzeń pozwala na jedność, która nie jest fuzją, pochłonięciem, zawłaszczeniem drugiej osoby. Trzeba bowiem w małżeństwie ocalić i kobietę i mężczyznę (i żonę, i męża) po to, by ich spotkanie nie było „pożarciem” czy też zdominowaniem jednego przez drugiego. Zawsze istnieje pewne niebezpieczeństwo, gdy jedno z małżonków zdymisjonuje przed drugim, wtedy nie jest to już wspólnota – życia i miłości, jak mówi Sobór Watykański II¹¹ lecz jest się pantoflarzem lub służącą w domu. Jest niebezpieczeństwo konsumpcji zamiast zjednoczenia. Cnota czystości zawiera w sobie to poszanowanie drugiej osoby, która jest pewną tajemnicą – wciąż do odkrycia. A nie można położyć ręki na tajemnicy. Nie można być panem tej tajemnicy. Nasze czasy mają za zadanie odkryć czy też wrócić do tej tajemnicy ciała, muszą wrócić do poszanowania osoby, do poszanowania relacji seksualnej. I zawsze będzie to wezwanie do pewnego dystansu i zaproszenie do zadumania się wobec tajemnicy – tajemnicy drugiej osoby.

Wyraźnie więc widzimy, że czystość „nie kończy się” przed małżeństwem. Ona obowiązuje również w małżeństwie, przede wszystkim jako umiar w relacjach seksualnych. Nie można powiedzieć, że w małżeństwie wszystko mi wolno, wszystko mogę zrobić z ciałem mojego współmałżonka, choć podczas Soboru Trydenckiego ten aspekt małżeństwa był bardzo eksponowany. Wspólnota życia i miłości – zobowiązuje do szacunku. Po pierwsze, dlatego że nasze ciała są świątyniami Ducha Świętego. Po drugie, dlatego że seksualność, dar rodzenia, współtworzenia, Bóg dał nam w pełnym zaufaniu – iż będziemy odpowiedzialnie postępować, iż będziemy budować wspólnotę, która będzie trwała aż do śmierci.

⁹ Jest to część definicji, która narzuca się po lekturze dzieł Magisterium Kościoła oraz prac z dziedziny nauk humanistycznych.

¹⁰ Wolność rozumiemy jako wolność „dla” i wolność „od” (np. od egoizmu).

¹¹ GS 48.

II. Czystość małżeńska przyczynia się do umacniania więzi małżeńskich

Jeśli czystość opiera się na szacunku, czystość małżeńska jest relacją pełną szacunku *par excellence*. Przedmiot tej ostatniej jest bardziej wymagający, ponieważ jest wzmocniony jeszcze przez przysięgę małżeńską (ślubuje ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską...) ¹² oraz obietnicę wspólnej rodziny (czy chcecie przyjąć potomstwo, którym was Bóg obdarzy? pyta kapłan) ¹³

Czystość małżeńska zawiera w sobie wiele elementów, a wśród nich wierność, tzn. wyłączność i nierozzerwalność, która pozwala na związek mężczyzny i kobiety. Czystość małżeńska bierze pod uwagę przyszłość małżonków oraz ich płodność. Pokazuje ona odpowiedzialność wobec siebie i wobec współmałżonka.

Analizując szczegółowo pojęcie czystości małżeńskiej, możemy powiedzieć, że umożliwia ona przejście ze związku partnerskiego do związku małżeńskiego. Związek małżeński, który wieńczy przysięga bycia razem na dobre i na złe, jest sztuką. Sztuką jest bowiem stworzyć relację właściwą małżonkom, umieć powierzyć się innej osobie, a zarazem przyjąć ją taką, jaka jest. Jest to sztuka stworzenia oryginalnej, jedynej w swoim rodzaju wspólnoty, gdzie dzieli się wspólne radości i troski, smutki i klęski. Zakłada ona intuicję, zdolność wsłuchiwania się w drugą osobę, wymaga wyobraźni. Jest to również zdolność komunikowania drugiemu swoich potrzeb, pragnień, oczekiwań, jak również zawodów i rozczarowań. To umiejętność, by pozwolić sobie miłować, „przywyczać się” do przebywania z drugim, jakże innym. To umiejętność dawania w sposób bezinteresowny. Wszystko, o czym mówiliśmy, odnosi się również do tych najintymniejszych relacji, które zachodzą między małżonkami. Wtedy nie może być mowy o gwałcie małżeńskim, o przymusie czy niedelikatności, o nieposzanowaniu współmałżonka. Wszystkie te aspekty miłości, w gruncie rzeczy, zawierają się w szerokim pojęciu słowa „czystość”

Z tej analizy jasno wynika, że czystość małżeńska różni się od czystości celibatariusza, poprzez odniesienie do płodności i do odpowiedzialności za przyszłość współmałżonka (za osoby i za podejmowane decyzje). Faktycznie to, co jest najważniejsze w przeżywaniu płciowości małżonków, to nie tyle moja osoba, która żyje niezależnie od innej osoby, ale właśnie ta dynamika relacji twórczej. W małżeństwie, w tym spotkaniu twarzą w twarz, mężczyzna i kobieta odkrywają, że są stworzeni, i że żyją jedno dla drugiego i niejako

¹² *Obrzędy sakramentu małżeństwa*, Katowice, wyd. Księgarnia św. Jacka, wyd. III, 2005, s. 31.

¹³ Tamże, s. 29.

jeden dzięki drugiemu. Seksualność w małżeństwie objawia ducha i ciało. Każda osoba, i mąż i żona, jest niejako ponad nią samą. Tym, co jest najważniejsze, to wspólnota, sztuka bycia razem, dążenie do życia w harmonii na każdy dzień. Przedmiotem czystości małżeńskiej jest ochrona przed tym wszystkim, co mogłoby zniszczyć tę wspólnotę.

Czystość małżeńska objawia się również, i być może przede wszystkim, w akcie małżeńskim. Każdy ten akt może dowieść współmałżonkowi, że on istnieje. Każdy akt miłości zakłada potrzebę bliskości, a zarazem liczenia się ze współmałżonkiem jako z osobą. Czystość małżeńska ma tu bardzo delikatną rolę do spełnienia, gdyż granica między gwałtem małżeńskim, a aktem miłości, którego chcą dwie strony jest bardzo płynna i właściwie nie do zdefiniowania. Czystość wymaga od małżonków uroczystego wyrzeczenia się gwałtu między sobą. Zawsze wymaga zgody na akt drugiej strony.

Jest jeszcze inny element, który należałoby zaznaczyć: płodność nadaje sens seksualności. Jeśli płodność przeszkadza, to czyż nie jest to dlatego, że niesie z sobą podjęcie odpowiedzialności za wszelkie konsekwencje chciane czy też niechciane tego momentu zjednoczenia, które nazywa się aktem małżeńskim? Czystość małżeńska odsyła nas do mechanizmów ciała, które mogą brać górę nad rozumem, czy nad intencją aktu. I tak jak wspomnieliśmy w miejsce aktu jednoczącego – pojawi się konsumpcja.

Rzeczywiście, małżeństwo jest darem ciał. Małżonek ma prawo do relacji seksualnych ze swoją żoną i vice versa. Patrząc na różnice, sposób, w jaki kobieta i mężczyzna przeżywają swoją seksualność, ich potrzebę czułości, satysfakcji, ich oczekiwania - jakość życia seksualnego nie jest nigdy czymś oczywistym i naturalnym. Wymaga ona współpracy, współdziałania obydwu stron, dobrego zrozumienia się w tej dziedzinie. Czy można dawać bez bycia obdarowanym, kochać bez bycia kochanym? Przez brak uwagi, szacunku, delikatności, czy przez jakieś złośliwe uwagi można zranić swojego współmałżonka bardzo dotkliwie, szczególnie w sferze tak delikatnej, jaką jest sfera seksualna. W życiu seksualnym małżonkowie są jak poszukiwacze, czy też żebracy, którzy dążą do spotkania miłości w sercu drugiej osoby. Jeśli jedna lub druga strona nie wyjdzie na spotkanie, lodowy blok może zamrozić na dłuższy czas serce współmałżonka.

Ciało nie może być również traktowane jako instrument do przekazywania życia, by przetrwał ród ludzki. Nie może być również przedmiotem gry erotycznej. Czystość nadaje nowy sens relacjom małżeńskim, gdyż akt małżeński to nie tylko akt „zapładniający” Aspekt jednoczący jest podkreślany zarówno przez Sobór Watykański II, jak i przez dokumenty papieża Jana Pawła II.

Jest jeszcze inny punkt ściśle związany z seksualnością i płodnością w małżeństwie: czy tylko ja jestem podmiotem mojej seksualności?

W małżeństwie dokonuje się wyraźne przesunięcie z „ja” na „my” Podobnie jest w relacji czystości. Zachowując czystość – zachowuję nasze „my” a nie tylko moje „ja”

Widzimy teraz bardzo wyraźną różnicę między czystością małżeńską a czystością przedmałżeńską. Jest to nastawienie na wierność jako związek potencjalnie nie do rozwiązania. Czystość małżeńska jest tym chcianym ryzykiem, akceptowanym przez obie strony i przeżywanym w codzienności, który mógłby być scharakteryzowany przez słowo bezinteresowność. Tu dochodzimy do kolejnej prawdy niezmiernie ważnej: starając się kochać swoją żonę, a nie tylko jej pragnąc, a nie tylko kierując się własnym interesem, małżonek uznaje godność wszystkich kobiet, które nie będąc atrakcyjne, są uznawane czasami przez społeczeństwo za mało kobiece.

III. Czystość małżeńska jako relacja uprzywilejowana do małżonka(i)

Od momentu zaistnienia, małżeństwo wymaga pewnej wyłączności w relacji między małżonkami. Wierność małżeńska potwierdza tę wyłączność i wzmacnia szacunek do współmałżonka. Ten, kto chce być mężem czy żoną, dokonuje wyboru na całe życie pozostania i miłowania tylko jednej osoby. Być czystym w małżeństwie – to zarezerwować w swoim sercu szczególne miejsce dla współmałżonka: ze współmałżonkiem można robić rzeczy, które nie są dozwolone z innymi osobami. Chodzi o nieroztropne, dwuznaczne spotkania z kolegami z pracy czy też flirty z koleżankami z ławy szkolnej.

Należałoby dodać, że trzeba również spojrzeć na kulturę danego kraju. To, co jest dozwolone w Europie, jest nie do pomyślenia np. w krajach arabskich. Pocałunek złożony na rękę kobiety w Polsce, jest wykroczeniem w Iranie, gdzie żona może być dotknięta tylko przez swojego męża.

Wyłączność wymaga także pewnej ostrożności. Wyrzekam się pewnych spotkań, gestów nie dlatego, że są złe same w sobie lub że są zabronione, ale dlatego że idą w przeciwnym kierunku do relacji jedności i miłości małżeńskiej – osłabiają tę jedność i nie pozwalają się w pełni rozwinąć jako osoba zamężna.

Jak więc przeżywać swoją seksualność w sposób wolny i odpowiedzialny? Odpowiedź nie jest prosta. Jest rzeczą jasną, że ten kto identyfikuje się jako mąż, jako żona, w głębokości swego serca inaczej rozumie i przyjmuje pewne zasady niż człowiek, który tylko „gra rolę” męża, żony. Ten pierwszy wszystkie reguły i przykazania będzie przyjmował zawsze jako pozytywne. Dla drugiego, mimo że przedstawione mu zostaną argumenty za pewnym stylem życia w małżeństwie, powie zawsze, że inaczej je rozumie.

Relacja wyłączności w stosunku do mojego małżonka musi być postrzegana w znaczeniu „sacrum” – świętości. Czystość małżeńska wymaga

szacunku wobec tego, co nie powinno być dotknięte, co jest święte. W tym kontekście każda inna kobieta (każdy inny mężczyzna) jest święta(ty). Akt małżeński jest również święty¹⁴ Więc nie może być tam mowy o instrumentalnym traktowaniu współmałżonka. Świętość tego aktu wymaga szacunku w najwyższym tego słowa znaczeniu! Zresztą cóż bardziej może być, tak po ludzku, bardziej święte jak właśnie nasze ciała. „(...) Ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego” – powie nam św. Paweł (1 Kor 6, 19). W akcie małżeńskim wyraża się właśnie ta wyłączność dla męża, żony, a także wykluczenie wszystkich innych potencjalnych partnerów. Świętość potrzebuje nieustannie oczyszczania i definiowania przez zakazy.

Możemy stwierdzić na podstawie tych rozważań, iż czystość w małżeństwie prowadzi nie tylko do relacji bardziej ludzkiej, która wymaga wysiłku konstruowania siebie samego i swojego współmałżonka, ale także do budowania wspólnoty, gdzie „my” jest wartością, dobrem największym.

Czystość małżeńska chroni małżeństwo przed „zanieczyszczeniem”. Jest to cnota ekologiczna, która chroni małżeńską wspólnotę przed tym, co może jej szkodzić, wprowadzić nieporządek, a nawet ją rozbić. Bez szczegółowego rozwijania tego wątku, powiedzmy, iż chodzi o to, bym czuwał w małżeństwie nad moimi zmysłami: nad tym, na co patrzę, czego słucham, czego dotykam itd. Bo to nie tylko może zanieczyścić mnie samego, moje serce, ale moją rodzinę, moją wspólnotę małżeńską. Takie przecucie i przewidywanie, co jest czyste, a co nie, widać już u ludów prymitywnych. Nie można było przebywać blisko kobiety, która nie jest moją żoną, pić z nią z jednego naczynia bo przez to mężczyzna stawał się nieczysty i automatycznie wyłączony przez wspólnotę klanową. Istniały jakieś granice nie do przekroczenia, łącznie z wygnaniem ze wspólnoty klanowej¹⁵ Jest zadziwiające, że u ludów prymitywnych pojęcie nieczystości czy też brudu posiadały znaczenie daleko szersze niż higiena. Dotykały one całego systemu społecznego, w którym relacje międzyludzkie miały znaczenie kluczowe, ponieważ to one mogły „zanieczyścić” wspólnotę. W pojęciu czystości u tych ludów nie chodzi wyłącznie o czystość krwi czy też rasy, lecz o zachowanie panującego porządku. Nieczystość jest wykroczeniem przeciwko ustalonemu porządkowi. Porządek w relacjach chroni zaś organizację życia wspólnoty, z której wyklucza się zachowania czy związki, które „burzą” ten porządek.

To, co nas najbardziej interesuje, to fakt, że czystość wyznacza zewnętrzne granice dla wspólnoty, granice nie do przekroczenia. Zaskakujący

¹⁴ Więcej o akcie małżeńskim patrz: K. Knotz, *Akt małżeński*, Kraków, wydawnictwo „M”, 2001

¹⁵ Mary Douglas, *De la souillure, essai sur les notion de pollution et de tabou*, Paris, La Découverte, 2001, s. 53.

jest fakt, że te zewnętrzne granice przechodzą również przez ciało człowieka. Dajmy przykład bardzo konkretny: „Wśród hindusów kobiety służyły jako drzwi wejściowe do kasty. Ich czystość była przedmiotem najwyższej troski i była silnie strzeżona do tego stopnia, że kobieta, która miała raporty seksualne z mężczyzną z niższej, kasty była surowo karana”¹⁶ Mężczyzna nie ponosił takiej samej odpowiedzialności. Skoro ofiarował swoje nasienie „na zewnątrz” stawał się nieczysty, ale wystarczyła rytualna kąpiel, aby się oczyścić. Jednakże osłabiał on wewnętrzną kondycję wspólnoty kastowej. Wśród ludów Lelek, jeśli mężczyzna jadł z kobietą, która nie była jego żoną lub pił wodę z kobietą, która miała aktualnie miesiączkę, stawał się nieczysty, a nawet był uważany za człowieka, który mógłby tę nieczystość przenieść na innych członków kasty¹⁷ Przekroczyć granicę ustanowioną przez pokolenia stanowiło wyjątkową nieczystość i było potępione z dwóch powodów: przekroczyło się linię, której nie można było przekroczyć i po drugie, przestępca stawał się zagrożeniem dla innych¹⁸

Ponieważ ludy prymitywne bały się zarazić swoją rodzinę, zachowywały one skrupulatnie granice i szanowały zakazy ustanowione przez klan. Motywem ich postępowania była w głównej mierze troska o zdrowie wspólnoty. Potrafili oni nawet eliminować potencjalne zagrożenia. Jako przykład podajmy lud Nuer¹⁹, gdzie ten kto miał wątpliwości, czy nie popełnił kazirodztwa, nie tylko względem swoich dzieci, ale i poza swoją kastą, powinien złożyć jakąś ofiarę.

Troska o czystość buduje więc granice wewnętrzne, które każą nam myśleć o sumieniu, dlatego iż „zanieczyszczenie” dotyka kwestii moralnych. Analizując związek „nieczystości” z postawami moralnymi, Mary Douglas proponuje tezę, w której nakazy dotyczące czystości i nieczystości mogłyby służyć jako podstawa dla zbioru zasad czy też uproszczonego kodu moralnego²⁰ Jako przykład podaje ona „męża i kochankę w jednej osobie, z ludu Nuer, który ma świadomość nieczystości dopóty, dopóki nie zawrze drugiego małżeństwa lub też nie rozwiedzie się z pierwszą żoną²¹ Czy posiadanie żony i kochanki było aktem niemoralnym u ludów prymitywnych? Trudno odpowiedzieć pozytywnie na to pytanie. Jednakże jest pewne, iż zasady dotyczące czystości i nieczystości przyczyniały się do podtrzymania ówczesnego systemu moralnego. Stąd musiały istnieć rytę pojednania się ze

¹⁶ Tamże, s. 141.

¹⁷ Tamże, s. 164.

¹⁸ Tamże, s. 153.

¹⁹ Tamże, s. 145.

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże,

wspólnotą, które oczyszczały z nieczystości, ze wspomnienia popełnionego zła, rytę oczyszczającą, które wzmacniały wierność małżeńską²²

Oczywiście nie przenosimy tych zwyczajów na życie współczesne, niemniej, przez analogię, mówią nam one o czystości małżeńskiej. Mówią nam one, że istnieją w małżeńskiej wspólnotcie niewidzialne granice, które przechodzą przez serca małżonków – granice, których przekraczać nie można. Szanowanie tych granic może natomiast wzmocnić jedność małżeńską oraz wszystkie relacje małżeńskie.

Można przecież zdradzić żonę, męża nie ruszając się z domu, np. za pośrednictwem środków multimedialnych. Chrystus w Ewangelii mówi o pożądliwości w sercu, a nie o tylko fizycznym akcie zdrady: „kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swym sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5,28).

Podsumowując, należałoby wyznaczyć najważniejsze, naszym zdaniem, perspektywy dotyczące czystości małżeńskiej do dalszych badań. Po pierwsze, czystość małżeńska jest cnotą, która pozwala miłować z całej duszy współmałżonka, a nie jest tylko miłością ciała do ciała. Pomaga ona w umocnieniu więzi małżeńskiej oraz sprawia, że małżeństwo staje się silniejsze wobec świata zewnętrznego, wobec pokus i okazji do zdrad. Pomaga ona być człowiekowi w harmonii z samym sobą i z innymi ludźmi. Czy nie powinny powstawać podręczniki i hasła słownikowe promujące ten punkt widzenia, podkreślając, że jest to spojrzenie daleko szersze niż tylko spojrzenie katolickie? Czystość małżeńska tak rozumiana pomaga, nie tylko małżonkom związanym węzłem sakramentalnym, wzrastać, udoskonalać się razem w miłości. Ich przykład i sposób postępowania może być wzorem i pomocą dla innych małżeństw: *verba docent, sed exempla trahunt*.

Po drugie, owocem cnoty czystości jest zawsze pewna stabilność, odporność na to, co może zakłócić porządek w małżeństwie. Czystość małżeńska jest wyzwaniem oraz wartością, która powinna być nieustannie na nowo odkrywana, gdyż przemienia ona człowieka, przemienia i umacnia małżeństwo i rodzinę, chroni przed nieczystością – prowadząc go ku szczęściu. Jest zarazem „chodzeniem po szczytach”, gdyż wymaga zaparcia się i nieustannej pracy nad sobą. Tak przedstawiona cnota czystości małżeńskiej może być, jak ufamy, inspiracją również dla badaczy w dziedzinie nauk psychologicznych.

²² Tamże, s. 151.